

**Łódź**

**CENA NUMERU**

**20 gr.**

**Cena prenumeraty miesięcznej**

Dla robotników 4 zł.  
Odnośn. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łódź egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**Redakcja i Administ.**

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P. K. O. 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

**1933 r.**

# PRĄD

**Wtorek 21-go lutego**

**No 35**

## Groźne objawy Strajk głodowy

### urzędników magistratu

**GRODNO, 20. 2. (wł. Gr.)**

Dzisiaj w Grodnie wybuchł niezwykle strajk urzędników miejskich. Urzędnicy magistratu postanowili rozpocząć strajk i głodówkę jednocześnie na znak protestu, iż od kilku miesięcy nie otrzymują pensyj.

Urzędnicy miejscy od kilku miesięcy kupują wszystko na kredyt, a szczególnie zadłużyli się w sklepikach żywnościowych. Sklepiarze odmówili dalszych kredytów, o ile urzędnicy nie zastrajkują. Dziś urzędnicy przybyli do magistratu bez śniadań i już nie wyjdą. Głodówka ma potrwać 3 dni. Wśród urzędników panuje nastrój silnego wzburzenia. Razem ich jest około 100.

Prezydent miasta p. O'Brien de Lassy czyni ostatnie wysiłki, celem powstrzymania urzędników od głodówkowej demonstracji.

Kasy Magistratu są zupełnie puste, niema mowy aby można było urzędnikom zapłacić jakkolwiek należność.

## Doniosłe wyniki konferencji rozbrojeniowej

**PARYŻ, 20. 2. (wł. Harlis).**

Według informacji „La Liberté”, dzięki aktywności sztabu jeneralnego, a zwłaszcza jenerałów Bellaque i Lefort, prace fortyfikacyjne na północno-wschodnich granicach Fran-

cji posunęły się naprzód z nadzwyczajną szybkością.

Niektóre odcinki w okręgu Metz będą całkowicie ukończone w lipcu r. b. Roboty na odcinkach Strasburg i Longuyon uległy pewnemu opóźnieniu. Na odcinku Valenciennes buduje się dopiero kazamaty.

Wyżej na północ wykonano zaledwie nadziemne prace fortyfikacyjne. O ile nie stanie na przeszkodzie, to dzięki ogólnemu wysiłkowi saperów francuskich i przedsiębiorców, termin, ustalony przez gen. Maginot będzie mógł być utrzymany, a nawet w niektórych punktach prace będą mogły być wykonane przed terminem.

Możliwe, że całokształt zamierzeń fortyfikacyjnych będzie urzeczywistniony jeszcze przed Nowym Rokiem. W rejonie górniczym na granicy Saary plan fortyfikacyjny nie przewiduje żadnych prac ochronnych. W okręgu tym warunki pracy nad ziemią i pod ziemią niezwykle utrudniają wybudowanie kazamat i opancerzeń. Specjaliści usiłują rozwiązać to trudne zagadnienie, ale na razie bez zadowalających rezultatów.

### WYBUCH W RAFINERII

**TRJEST, 20. 2.**

W rafinerii olejów mineralnych w Triescie nastąpiła eksplozja zbiornika ze sprężonym powietrzem, w następstwie czego wicedyrektor techniczny oraz 3 techników poniosło śmierć, 8 robotników zaś zostało ciężko rannych, z tych 3 zmarło po przewiezieniu do szpitala. Hala maszyn, w której nastąpił wybuch, została całkowicie zdemolowana. Przy czynie katastrofy śledztwo jeszcze nie ustaliło.

## Umowa polsko-sowiecka

Podpisana dnia 17 b. m. nowa umowa polsko-sowiecka, przedłuża działalność „Sow. poltorgu” na okres do dnia 27 stycznia 1935 roku.

Gwarantuje ona Polsce eksport do Sowietów towarów wartości 4 milionów rubli, tj. około 2 milionów dolarów. Sowiety natomiast mają prawo wwozu do Polski towarów na sumę 2.200 tys. rubli. Wysokość kredytów udzielonych z tego tytułu Sowietom wyniesie 1.200 tys. dolarów, przyczem Sowiety zobowiązały się do szybkiego dokonania zamówień co najmniej na 2 miliony rubli w ciągu najbliższych miesięcy pod sankcją utraty

znacznej części kredytów.

Nomenklatura towarów polskich wywożonych do Sowietów, została znacznie rozszerzona i obejmuje przeszło 20 pozycji. Tak więc z Polski wywożone będą do Sowietów poza parowozami, wagonami kolejowymi, żelazem i cynkiem, także drut na sumę 150.000 dolarów, manufaktura za 250.000 dolarów, ponadto artykuły elektrotechniczne, galanteria, trzoda chlewna i chemikalia.

Członkowie delegacji polskiej do tych rokowań z dyr. Kasperowiczem na czele wracają do Warszawy w środę dn. 22 bm.

## Krecia robota masonów

Dzienniki z Zagrzebia donoszą, iż szef loży wolnomularskiej „Jugoslavia” w Belgradzie opracował program akcji wolnomularskiej w Jugosławii. Program ten przewiduje m. in. przeciwdziałanie konkordatowi z Rzymem, oraz akcję w kierunku utworzenia narodowe-

go kościoła jugosłowiańskiego. Koła wolnomularskie zamierzają rozwinąć propagandę za skonfiskowaniem majątków kościelnych, zniesieniem celibatu, wprowadzeniem ślubów cywilnych oraz szerzeniem indyferentyzmu religijnego.



# Wojna chińsko-japońska

## Uderzenie Japonii

LONDYN, 20. 2.

— Według informacji Chłae Times, ja pońskie dowództwo koncentruje na granicy prowincji Dżehol bardzo znaczne siły bojowe.

Ostatnia przybyła na teren działań bojowych 9 dywizja, sześć eskadr powietrznych i masa czołgów. Oczekują, że w akcji przeciwko prowincji Dżehol weźmie udział 300 samolotów. W Czingtao jest w budowie wielki a esedrom dla japońskich samolotów.

Japończycy nazywają ofensywę przeciwko Dżehol skronem określeniem: karna ekspedycja.

Do Mukdenu wyjechali korespondenci prasy japońskiej, którzy będą towarzyszyć armii w jej pochodzie w głąb prowincji Dżehol.

PEKIN, 20. 2.

— 50.000 Japończyków i liczne oddziały wojsk mandżurskich wraz z wielu samolotami japońskimi i wielką liczbą czołgów, oczekują sygnału gen. Muto do rozpoczęcia wielkiego ataku na Dżehol.

150.000 żołnierzy i ochotników chińskich zajmuje tymczasem stanowiska na wzgórzach prowincji, stanowiących naturalną pozycję obronną.

Jedyna droga, łącząca miasto Dżehol z Rekinem, zapełniona jest samochodami ciężarowymi, dostarczającymi amunicję. W Pekinie, gdzie panuje wielkie zaniepokojenie, wszystkie szpitale przygotowują się do przyjmowania rannych. Atak japoński oczekiwany jest z każdą chwilą.

## Bezbronna Kailu

LONDYN, 20. 2.

— Jak donoszą z Szanghaju, Japończycy fortyfikują zdobyte niedawno miasto Szanghaj

kuan. W różnych punktach miasta ustawiono 20 ciężkich dział. Na odcinkach pod Taoszan i Kailu dochodzi prawie codziennie do potyczek między japońskimi i chińskimi wojskami.

Japońskie samoloty bombowe bombardują Kailu i inne miasta prowincji Dżehol. Równocześnie zarzucane są z samolotów ulotki, wzywające Chińczyków do dobrowolnego wycofania swych wojsk. W wypadku niestawiania oporu ofensywie, Japończycy nie będą stosować wobec ludności żadnych represji.

Jak donosi półurzędowa japońska agencja Simbun Rengo, marszałek Czerf-Sue-Liang złoży naczelne dowództwo w ręce dawnego szefa rządu prowincjonalnego w Kirynie.

W całej prowincji Dżehol organizowane są społeczne komitety pomocy dla armii chińskiej oraz tworzą się oddziały ochotnicze, a to we wszystkich większych miastach odbywa się zbiórka środków pieniężnych na zakup samolotów i sprzętu wojennego dla armii chińskiej.

Obleżone miasto Kailu zupełnie nie jest przygotowane do obrony i niechybnie wpadnie w ręce Japończyków podczas pierwszego silniejszego ataku. Załoga miasta Kailu składa się zaledwie z jednego pułku i jest tak słabo uzbrojona, że posiada zaledwie dwa karabiny maszynowe. Zwłaszcza zupełnie bezbronni są Chińczycy, jeśli chodzi o walkę z silnym japońskim lotnictwem.

LONDYN, 20. 2.

— Z Szanghaju donoszą, że ofensywa Japończyków w prowincji Dżehol rozwija się, Japończycy atakują w dwóch kierunkach: Tuniu Kailu i Tunliu Tenszan. Japończycy atakowali pozycje chińskie z niezwykłą zaciętością, lecz zostali odparci. Władze prowincji Dżehol odmówiły ewakuacji dobrowolnej

miasta Kailu. Zastępca ministra wojny, jen. Czing Czungi, został mianowany gubernatorem generalnym prowincji Dżehol.

WASZINGTON, 20. 2.

— Ultimatum wysłane do Chin przez władze Mandżurki domagające się ewakuowania Dżeholu, uważają tu jako formalne rozpoczęcie operacji wojennych na szeroką skalę, a zarazem jako należycie przemysłną odpowiedź Mandżuko, udzieloną komisji 19-tu.

LONDYN, 20. 2. (W. G. N.)

„Times” donosi z Szanghaju, iż skoncentrowane w Dżeholu wojska chińskie liczą 100.000 żołnierzy. Wojska te są źle wyekwipowane i nie są zaopatrzone w dostateczną ilość amunicji. Podobno na południe od wielkiego muru chińskiego znajduje się druga armia chińska licząca również 100.000 żołnierzy. Rząd nankijski narazie nie wysłał żadnych innych wojsk do Dżeholu. W japońskich kołach wojskowych utrzymuje się zdanie, że oddziały japońskie bez trudu wkroczą do Dżeholu. Japońska flota powietrzna znajduje się w pogotowiu, aby współdziałać z wojskami lądowymi. Istnieje obawa, że działania wojenne w Dżeholu mogą wywołać starcia w innych miejscowościach.

W kołach chińskich zdają sobie sprawę z niebezpiecznej sytuacji, która obecnie wytworzyła się w Dżeholu. Rząd kantonński usiłuje przeprowadzić zjednoczenie wszystkich samodzielnych prowincji chińskich celem organizacji obrony przeciwko Japończykom. Marszałek Czan-Hsue-Lian jest jedyną oporą rządu nankijskiego, gdyż inni przywódcy zdeklarowali swoją solidarność z rządem kantonjskim. Widoki obrony Dżeholu oceniane są pesymistycznie. W razie zajęcia Dżeholu przez Japończyków, autorytet rządu nankijskiego w całych Chinach będzie zachwiany.

## Nie paktować z przywódcą bandy zbójów!

PARYŻ, 20. 2.

Pomimo drastycznej debaty finansowej w senacie, prasa francuska ostatnich dni wypełniona jest fenomenalnym poprostu nawalem artykułów z dziedziny polityki zagranicznej, w których Polska i Pomorze odgrywają jakby centralną rolę obok Włoch, Niemiec i Rosji.

Niestety, komentarze te przedstawiają o obraz raczej chaosu umysłowego, wywrócenia poglądów, rozpaczliwego szukania drogi wyjścia z groźnej sytuacji.

Wśród takiej dezorientacji umysłów politycznych Francji, w Niemczech uderza harmonijna, planowa i zdecydowana akcja niemiecka, obejmująca w czambuł wszystkie państwa zwycięskie, nie wyłączając Anglii, jak świadczy artykuł organu urzędującego min. Seldtego „Der Stahlhelm”, którego wrażenie w Paryżu jest jeszcze więcej przytłaczające, niż bojowych mów Hitlera.

Ponieważ nie sposób streścić wszystkich artykułów, musimy ograniczyć się do suchego wyliczenia tematów, będących na porządku dziennym.

Honorowe miejsce zajmuje Polska, a właściwie Pomorze przede wszystkim w niepołączalnych elukubracjach Herwego w „Victoire”

Redaktor „Ordre” Bure nawołuje Polskę żeby zrozumiała, że niewolno jej w dzisiejszych koniunkturach międzynarodowych jechać na własnym tylko koniku, czyli odseparowywać własnych spraw od spraw francuskich.

Mowa Cota w Genewie, skandalicznie ostępna w dziedzinie rozbrojenia, wywołała w prasie narodowej tak gwałtowną burzę, że

pociągnąć może konsekwencje co do dalszego piastowania przez Cota teki ministra lotnictwa.

Sensacyjną niespodzianką jest artykuł Cascha w „Volonte”, gwałtownie antyhitlerowski i zaklinający rząd, żeby za żadną cenę nie PAKTOWAŁ Z PRZYWÓDCĄ BANDY ZBOJÓW.

Basch uważa, że ze strony Hitlera grozi Polsce ogromne niebezpieczeństwo i zapytuje co uczyni Francja, jeżeli jego jebowe prognozyki będą zrealizowane.

Sensacyjny jest także artykuł Herriota w tygodniku „Marianne”, wyjątkowo sowietofilski i świadczący, że Herriot zniechęcony do Włoch i mało wierzący w porozumienie z Anglią, stawia dziś wszystko na porozumieniu z Moskwą.

## Charakterystyczny strajk we Francji

PARYŻ, 20. 2.

W całej Francji proklamowany został dzisiaj przed południem półtoragodzinny protestacyjny strajk generalny przeciwko zamierzonym redukcjom plac urzędniczych.

W ciągu półtorej godziny całe życie publiczne uległo zupełnemu sparaliżowaniu, ponieważ w strajku biorą udział tramwaje, koleje podziemne, autobusy, elektrownia, poczta, telefony i gazownia. Do akcji przyłączyły się solidarnie wszystkie instytucje komunalne i państwowe. Strajkują nawet nauczyciele, wobec czego nauka popołudniowa rozpocznie się z opóźnieniem. Istnieje oznaki, że syndy

To też jakby w odpowiedzi na kampanię Herriota ukazał się wczoraj olbrzymi tasieniec agencji rosyjskiej Tassa, witający z entuzjazmem ideę zbliżenia z kapitalistyczną Francją.

Dodać należy, że w myśl wskrzeszenia dawnego aljansu francusko-rosyjskiego zdobywa coraz więcej terenu we Francji i zaczyna wysuwać się na czoło jej polityki zagranicznej jako antidotum przeciwko Hitlerowi.

Sobotni „Homme Libre” energicznie piętnuje tych co chcą oddać Pomorze Niemcom. Milhaud w „Ere Nouvelle” stwierdza spustoszenia dokonane w całej Europie wskutek kampanji niemieckiej wreszcie dzisiejszy „Ju rnel” odpowiada Stahlhelmowi oświadczając odważnie że czas skończyć z ustępstwami na rzecz rozpętanej furji teutońskiej.

katy zdecydowane są przystąpić do strajku generalnego, o ile Izba Deputowanych ostaciecznie uchwali zamierzone redukcje poborów.

Nie ustaje nadal w całym kraju fala demonstracji sfer gospodarczych przeciwko ciężarom podatkowym. Ostatnio ruch objął nawet sfery rolnicze. W St. Brieux w Bretanii odbyła się wczoraj 15-tysięczna demonstracja chłopów. W uchwalonej rezolucji zagrożono strajkiem podatkowym, o ile wprowadzone będą w życie nowe ciężary na rzecz skarbu. O analogicznych demonstracjach chińskich donoszą ze wschodniej Francji, jak w Nancy i Borgees.



# Tam również Rządzą kosza

W świecie współczesnym ludzie się spieszają. Życiorysy, na przykład, niekoniecznie pisze się, gdy życie się zamknęło lub zamyka, podobnie zresztą, jak wznosi się pomniki. — Nie wszędzie jeszcze jest ten obyczaj i nie wszystkim przypada do smaku, ale tak bywa.

Generał Kurt von Schleicher, który wojnę światową zaczął w r. 1914 i skończył w r. 1918 jako kapita sztabu, a jeszcze rok temu, w początku r. 1932, nie był postacią szerszego widnokręgu nawet niemieckiego, nie mówiąc już o światowym, już w końcu 1932 r., w chwili objęcia urzędu kanclerza, ma swe życiorysy książkowe, jak dzieło na kilkaset stron p. Caro-Oehne, lub szkic, szczególnie zajmujący, p. Rudolfa Fischera (str. 56), który stara się przestawić istotę pojęć i istotę powodzenia gen. von Schleichera.

Przewodnia myśl książki p. Rudolfa Fischera, którego uznanie dla gen. Schleichera ujęte jest w pewne uzasadnienie i wyrażone spokojnie, mieści się w jednym słowie:

Reichswehrgenerallinie t. j. zasadnicza linia Reichswehry.

Bieg rozumowania jest taki:

— W chwili klęski, końca wojny, wejścia w ustrój republikański, wytworzyło się porozumienie między socjalistycznym pierwszym Prezydentem Rzeszy p. Ebert'em a naczelnym dowództwem wojska, jeszcze nie Reichswehry, w osobach feldmarszałka Hindenburga i gen. Groenera, a od pierwszych chwil brał udział w tych porozumieniach kap. v. Schleicher, który zyskał sobie zaufanie Eberta. — Wojsko t. j. dowództwo i oficerowie, oddawało się do rozporządzenia rządu w nowym ustroju dla utrzymania ładu, ale samo pozostało niejako poza polityką, czyli także poza republikanizmem. Znaczna część wykonania tego porozumienia przypadła w udziale właśnie gen. von Schleicherowi, który, celem trzymania nowego już wojska Reichswehry, zdał od polityki, sam coraz... bliżej i głębiej wchodził w politykę.

W takiej to zgodzie z republikańskim ustrojem i jego parlamentaryzmem, czekała sobie Reichswehra na okres osłabienia parlamentaryzmu weimarskiego po naporem narodowo-socjalistycznego hitleryzmu. Granice dwu okresów stanowią wybory z 14 go września 1930, w których liczba posłów hitlerowskich z 12 w r. 1928 podskoczyła do 127. — Wtedy znowu zjawia się polityka Reichswehrgenerallinie i gen. von Schleicher staje się pośrednikiem w stronę ruchu narodowo socjalistycznego i Hitlera celem ujęcia ich w łożysko.

Co więcej, w miarę osłabienia parlamentaryzmu i wzmożenia się walki obozu weimarskiego z przeciwnym, nawracającym m. in. także do monarchizmu, nowy objaw, stwierdzony z wielką szczerością: rośnie znaczenie Reichswehry, która coraz bardziej wysuwa się na pierwsze miejsce, jako najpotężniejszy czynnik w państwie.

Okazuje się poprostu, że:

1. w Niemczech nie ma niczego bardziej

zrozumiałego, jak to, żeby rządziły koła wojsowe i one miały wpływ istotnie rozstrzygający, jak za dobrych czasów hohenzollernów skich, na co wszyscy godzą się z uznaniem.

2. w Niemczech, podobno rozbrojonych według traktatu pokojowego, przyznaje się otwarcie, że najpotężniejszym czynnikiem politycznym jest wojsko, a zresztą wszelkie przy

znanie jest zbyt oczywiste, skoro i bez tego wiadac, że właśnie wojsko rządzi na rozstrzygających stanowiskach.

Jest to jedyny w swoim rodzaju rozwój polityczny republikańskich i rozbrojonych Niemiec, uderzający na gruncie wewnętrznym osłupiającym na gruncie międzynarodowym.  
Stanisław Stroński.

## Sposób leczenia choroby Basedowa

Leczenie choroby Basedowa — której przyczyna powstania dotąd nie była znana — było siłą rzeczy bardzo trudne i w rezultatach swoich wątpliwe. Leczone w tych ramach przy pomocy chemikaliów próbowano leczenia przy pomocy Röntgena, stosowano niekiedy leczenie klimatyczne i dietetyczne a nawet operacyjne.

Obecnie ogłasza dr. F. Blum, że zdołał z krwi wyodrębnić substancję, którą nazwał katechona i, że przy jej pomocy może leczyć

z doskonałymi rezultatami chorobę Basedowa. Właściwym jednak lekarstwem nie jest czysta katechina ale chemiczny preparat (pastylki) tak zwany Tyronormon. Preparat ten ma już niedługo ukazać się w handlu gdyż opinia wielu lekarzy klinicznych wydała o nim doskonałe świadectwo.

Rodobno dziewięć pastylek dziennie zażywanych w ciągu 6 tygodni uleczyć może nawet najcięższy przypadek Basedowa.

## Niemcy - czy ręka bolszewików?

Katastrofa „Atlantique'a” nie przestaje niepokoić opinii francuskiej. Toczące się od tygodnia śledztwo wykazało, iż pożar powstał wskutek podpalenia, a niektórzy członkowie załogi zeznali pod przysięgą, że na okręcie działy się na krótki czas przed katastrofą dziwne rzeczy, świadczące o świadomym sabotażu. Naprzykład: drzwi wyciągowe wychodzące naprzód okrętu zostały uszkodzone i byłyby wypadły z zawiasów, powodując opóźnienie podróży. Gdyby owe drzwi wpadły do morza musiano by zmniejszyć tempo jazdy. Innym razem sternik dostrzegł na sterze ślady świadczące o tem, iż ktoś usiłował rozkręcić śruby.

„Matin” zamieszcza raport komendanta Szofisa, potwierdzający zeznanie ocalałych członków załogi. Komendant dodaje, iż w ostatnich czasach zdarzały się na rozmaitych parowcach francuskich tajemnicze wypadki. Na pewnym wielkim parowcu nieznana ręka

wypała do motoru jakiegoś prochu co oczywiście wystarczyło aby zachwiać działanie motoru. Widocznie wśród załogi francuskich okrętów znajdują się „parszywe owce”. Chodzi oto, by sprawdzić czy nie pozostają one pod rozkazami jednej i tej samej organizacji. Trudno dociec czy w grę wchodzi rywalizacja ekonomiczna, czy też względy polityczne jedno jest pewne — wskutek zniszczenia kilku największych okrętów prestiż marynarki handlowej francuskiej obsługującej porty amerykańskie zmniejszył się w zaskakujący sposób. Trzeba 5 lat wyteżonej pracy, aby odrobić straty o ile rząd nie zdecyduje się wynajmując od innych kompanii okrętu, który zastąpi „Atlantique”.

Linie okrętowe niemieckie zarobiło na czysto na krachu francuskiej marynarki — pięćdziesiąt milionów rocznie.

## Złoto polskie zagranicą

Zapasy złota w Banku Polskim na koniec grudnia roku ubieg. wynosił 600,4 milj. zł. W ciągu roku 1932 zakupiono złota w kraju za 22,5 milj. zł., a zagranicą za 66 milj. zł., czyli ogółem kupiono za sumę 88,5 milj. zł. Natomiast Bank Polski sprzedał złota zagranicą za 186,7 milj. zł. tak, że zapas na koniec grudnia, roku ub. wynosił 502,2 milj. zł. Wykazany zapas złota, obliczony według równi monetarnej (zł. 5,924,44 — 1 kl. czystego złota) znajduje się w kraju, w skarbcach ban-

kowych w monetach różnych krajów na 7,9 milj. zł. i w sztabach — 211,7 milj. zł.

W zagranicznych bankach emisyjnych, Bank Polski posiada złoto tylko w sztabach w wysokości 212,6 milj. zł., które przechowuje w następujących bankach emisyjnych: Bank of England, Banque de France, Federal Reserve Bank i w Banku Wyplat Międzynarodowych w Bazylei. Jakież ciążą na nim zobowiązania niewiadomo.

—OOO—

## Aluzja tego - który ich zna

Na oficjalnej akademii urządzonej w sali opery warszawskiej z okazji 10-tej rocznicy śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, wygłosił przemówienie b. min. spraw zagranicznych p. Zaleski, które m. in. taką zawierało aluzję do ludzi sanacyjnych:

„Narutowicz nie zapominał ani na chwilę, że państwo to cel, a partia tylko środek, że interes całości powinien zawsze

górować nad interesem partii, a tembardziej jednostki”...

„Jeżeli tę wielką prawdę powinien mieć przed oczyma każdy obywatel państwa, to przedewszystkiem mieć ją powinni ci, którzy mają sobie powierzona obronę interesów jego na zewnątrz”.

Czy „kazanie” p. Zaleskiego odniesie skutek, trudno w to uwierzyć.



# Nowe ulepszenia w łodziach podwodnych

Jak wiadomo, łodziom podwodnym, zanurzonym w morzu, siły popędowe dostarczały akumulatory elektryczne. Obecnie jednak czynione są próby — jak donosi miesięcznik „Wissen und Fortschritt” — zastosowania motorów Diesla także w łodziach podwodnych zanurzonych w wodzie.

W tym celu gazy, wytwarzające się przy wybuchach w tych motorach, nie są wypuszczane na zewnątrz, gdyż wypływając na powierzchnię morza tworzyłyby bąbki, które zdradzałyby obecność łodzi pod wodą, lecz chwytały wewnątrz łodzi i mieszane z tlenem

co wytwarza mieszaninę, posiadającą zupełne właściwości paliwa. Kwas węglowy jest przytem absorbowany jak w masce gazowej.

W ten sposób motorowi Diesla może wystarczyć niewielki zapas powietrza zasilanego wciąż tlenem podczas krążenia swego o motorze.

Nowa ta metoda może być bardzo korzystna, gdyż usuwa potrzebę wbudowywania w łodzie podwodne akumulatorów, a więc zaoszczędza miejsca, a ponadto usuwa niebezpieczeństwo zatrucia się gazem, wydzielanym przez akumulatory.

# Historyczny sygnet

W londyńskiej sali licytacyjnej Sothebygo, sprzedano w tych dniach z przetargu publicznego sygnet cara Piotra Wielkiego.

Na kwadratowym szmaragdzie okolonym czarną emalią i wprawionym w ten złoty pierścień, widnieje postać cara w wieku młodości, odziana w staroświecką szatę i z czapką, uwieńczoną krzyżem na głowie, siedząca na ławie i dzierżąca w jednej ręce jabłko, a w drugiej berło. Wzdłuż brzegów szmaragdu znajduje się wyryty głoskami staroświeckimi napis: „Wsejarossiji car i wie

likij kniaz Petr Aleksiejewicz”.

Sygnet ten przechowywany był pierwotnie w petersburskiej akademii nauk a następnie w muzeum Ermitażu, rysunek zaś jego znajduje się w dziełach o heraldyce rosyjskiej Zakira i Licknera.

Jakim zaś sposobem znalazł się w stolicy Anglii w posiadaniu niejakiej pani Maghni — niewiadomo.

Cenną tę pamiątkę nabył kolekcjonista londyński Ernest Good, za niezwykle wysoką sumę 370 funt. ster. (około 11.100 zł)

# Historja kopalni złota.

W Afryce południowej wybuchła prawdziwa gorączka złota i spekulacja gruntami w tej części dawnego Transwaalu, którą pierwsi koloniści holenderscy nazwali Randam tj. Kresami, a która to nazwa przywarła na stałe do tej okolicy.

Gorączkę tą i spekulację wywołało odkrycie dalszego ciągu niezmiernie bogatej żyły złota, która przed laty urywała się nagle, bez jakiegokolwiek śladu istnienia w dalszym ciągu, choć należało przypuszczać, że ten dalszy jej ciąg istnieje.

Dopiero teraz, po kilkunastu latach systematycznych mozolnych poszukiwań, stosując najnowsze zdobycze naukowe, zdołano odkryć, gdzie się ów dalszy ciąg cennej żyły

znajduje co wywołało zrozumiałą sensację, iż jeśli się zważy, że wartość złota добытого do tychczas z kopalni Randu wynosi olbrzymią sumę dwa miliardów funt. sterl. tj. licząc według dzisiejszego kursu funta, około 60 miliardów złotych.

Gdy jednak odkryto to niesłychane bogactwo Transwaalu nie były jeszcze znane metody naukowe poszukiwania podziemnych złóż metalów. To też odkrycie powyższe nastąpiło w sposób zupełnie przypadkowy.

Działo się to w 1886 r. Niejaki George Walker, stary poszukiwacz złota, rozgorączkowany niepowodzeniem swych poszukiwań, postanowił ich zaniechać i zmienić swój awanturniczy tryb życia na żywot statecznego kolonisty. W tym celu zbudował sobie chatę nie daleko miejsca, gdzie dziś wznosi się miasto Johannesburg.

Los jednak widocznie nie chciał, aby stary poszukiwacz złota zakończył życie jako spokojny farmer. Pewnego bowiem dnia idąc przez step, Walker uderzył nogą o wystający z gruntu kawał skały, a rzuciwszy okiem na tę przykrą, chropowatą wypięsłość gruntu, od razu poznał wprawnym okiem doświadczonych go prospektora rudę złotodajną.

Farma Langlaagte, na której gruncie nastąpiło to odkrycie nabyta była zaraz przez sira J. B. Robinsona z 6000 funt. sterl. wydała zaś dotychczas złota za 40 milionów!

Ale Walker nie wiele na tem zarobił. Pracował dalej jako poszukiwacz, o którym wkrótce zapomniano i zakończył życie w biedzie zupełnej, gdy tymczasem inni dorobili się na jego odkryciu fortun olbrzymich.

# Sześćioletnia matematyka

Koła naukowe i lekarskie w Szwecji zdumione są nadzwyczajnymi zdolnościami matematycznymi sześćioletniej uczennicy, jednej ze sztokholmskich szkół powszechnych, Ulryki Ringstrand.

Dziewczynka ta dokonywa w ciągu kilku sekund pamięciowo zawiłych rachunków matematycznych.

42)

Przekład z angielskiego.

# Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Ale, kochany doktorze... proszę jeszcze szklaneczkę! Cygaro jest doskonałe, prawda? Sądziłem, że pan będzie umiał je ocenić... Co to ja mówiłem? Ach! Wybór padł na pana. Po przyjeździe w określone miejsce, znalazł pan tylko połowę dokumentu, druga część podstępny złodziej ukrył gdzie indziej, zapewne dlatego, aby zdobyć większą pewność zapłaty.

— Wszyscy razem nie wiedzieli wcale o tem, że stary guzdrała, stary kuternoga, były — lecz już zniechęcony mistrz, wiedział o tem zgóry i dostosował do tego faktu swoje plany. Skończyło się więc na tem, że posłali po mnie. Niech „kochany kuternoga”, „stary chytry”, „wierny przyjaciel” niechże pędzi do Anglii, niech wyszuka drugą część, a piękny młody i szykowny zausznik Bernstorffa niech tymczasem czeka w Rotterdamie dopóki dr. Grundt nie wróci i nie wręczy mu odnalezioną część.

— Ale mój zaufania hrabiego Bernstorffa nie miał zamiaru stosować się do tych wskazówek, zapragnął bowiem wszystkich przechytrzyć. Zbiegł z hotelu pozostawiając na sobie dowody niezwyklej determinacji w postaci trupa angielskiego oficera, który poniósł śmierć za to że szperał w cudzym pokoju — los tego człowieka niech będzie nauką dla każdego, kto się wtrąca do cudzych interesów — niechaj do Niemiec, pozostawiając

biednego, starego kolegę na łodzi. Musi pan przyznać, panie doktorze, że pan szpetnie na duży zaufań, pan i... wiele innych osób.

Czułem okropną suchotę w gardle, spowodowaną zwykłym strachem. Co ten człowiek miał na myśli, wspominając o nauczycielu dla wścibskich?

Odchrząknąłem i chciałem zabrać głos ale Krzywonogi podniósł rękę ruchem, nakazującym milczenie.

— Proszę, bez żadnych wyjaśnień, panie doktorze — ton jego głosu był obojętny, raczej przyjazny — niech pan pozwoli mi wypowiedzieć się. Kiedy dowiedziałem się, że pan wyjechał z Rotterdamu — nawiasem rzekłszy, muszę panu powinszować pomysowości, jaką pan rozwijał, by wymknąć się z domu pani Schratt, kiedy więc to stwierdziłem, usiadłem i zacząłem myśleć.

— Doszedłem do wniosku, że taki przebiegły Amerykanin, jak pan — proszę mi wierzyć, bardzo przebiegły! — bierze wszystkie zjawiska z praktycznego punktu widzenia. „Ja zatem też ujmę je z tego punktu”, powiedziałem sobie i zaraz uznałem, że ja na pańskim miejscu nie zadowolilibym się skromnym honorarijsem, jakim hrabia Bernstorff zwykł wynagradzać trudy i poświęcenia swoich współpracowników.

— Tak, ja też postarałbym się wyciągnąć jak największy zysk moralny, to jest sławę,

a gdyby to było możliwe — największy zysk materialny, proporcjonalny do mego wysiłku i podjętego ryzyka. Widzi pan, dość było mi trudno żyć się w pańskie położenie, sądziłem jednak, że nie miałem zamiaru urazić pana.

— Och, nie, panie doktorze! Przeciwnie pan jest wzorem taktu i dyplomacji. Jego małe oczka zwięzły się złowieszczę—widocznie ubodła go wzmianka o dyplomacji.

— Jeszcze szklaneczkę wina? Może pan śmiało zaryzykować — napój ten nie powoduje bólu głowy! Wobec tego, że pan tak cierpliwie słuchał mnie dotąd, będę ciągnął dalej. Powiedziałem panu na stepie, że bardzo się cieszę z naszego spotkania. Nie była to czcza uprzejmość lecz szczerą prawdą, bo — widzi pan — jestem tą jedyną osobą, którą pan powinien się zetknąć. Mam pewną wyższość nad panem: Pominawszy zaszczyt podjęcia i przeprowadzenia samodzielnie tej misji, zaszczyt, słusznie mi należny pozwolę sobie stwierdzić, że pan nie będzie w stanie doprowadzić jej do końca, natomiast ja mam możność wynagrodzenia pańskich zasług ich wartością a nie według głodowych płac Bernstorffa.

— Panie doktorze — streszcmy się... ile?

Pytanie to postawił tak zwięźle i jasno — tak nieoczekiwanie w stosunku do poprzedniej tyrady — że zaskoczył mnie istota. Obserwowałem przytem niezależnie od naszalskiej swobody zachowania się, tak ważne, iż odczułem wzrastającą konieczność skrycia wszystkich władz umysłu i ciała. Cobyhym mógł odgadnąć, co ten człowiek wiedział o mnie!

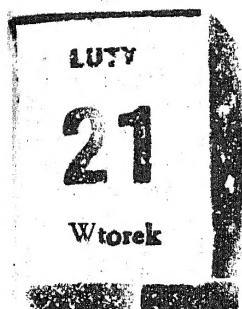
d. c. n.



# KRONIKA

# Wykrycie wielkiej afery przemysłowej w Łodzi.

Trzech członków szajki pod kluczem.



KALENDARZYK

Feliksa

## Pod kołami samochodu.

(a) Na ulicy Piotrkowskiej przy placu Leonhardta najechany został przez samochód przechodzący przez jezdnię 53 letni Kazimierz Majer, zamieszkały przy ulicy Poprzecznej 18.

Majer doznał okaleczenia głowy i złamał prawego przedramienia. Przybyły lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do lecznicy.

Szoferowi policja sporządziła protokół za nieostrożną jazdę.

## Amnestja w odniesieniu do przestępstw skarbowych

(a) Izba Skarbowa na zasadzie odnośnego zarządzenia Minis. Skarbu oraz Minis. Sprawiedliwości opartych na orzecznictwie Sądu Najwyższego, wydała wyjaśnienie w kwestji przestępstw karno-skarbowych oraz stosowania do nich amnestji z roku 1932.

Tak więc amnestja ma zastosowanie je dynie do kar, za nielegalną uprawę tytoniu. Pozatem zaś do innych przestępstw skarbowych amnestja niema zastosowania, co oznaczono wyraźnie w art. 6 par. 1 rozporządzenia amnestyjnego.

Jako przestępstwo skarbowe według tej ustawy przez Sąd Najwyższy zalecono uważać czyny przewidywane w ustawie karno

(a) Walka z przemytnictwem mimo, iż prowadzona jest na szeroką skalę zarówno przez organa policyjne, jakoteż straż graniczną oraz kontrole skarbową, napotyka na szereg trudności, a to z tej przyczyny, iż przemytnicy, rekrutujący się z ludzi inteligentnych i rutynowanych w swym zawodzie, uciekają się do coraz to nowych wybiegów.

Ponieważ granica tudzież pas nadgraniczny obsadzone są zbyt silnie i przemykanie starym tym szlakiem napotyka na poważne niebezpieczeństwo, przemytnicy zastosowali ostatnio inną metodę, a mianowicie odsunęli swe placówki odbiorcze w głąb kraju, zmniejszając przez to stopień niebezpieczeństwa dla swych członków operujących wewnątrz kraju, gdzie obserwacje organów i straży są mniejsze niż na pograniczu.

Komisariat Straży Granicznej w Łodzi zlikwidował onegdaj szajkę przemytników, zorganizowaną według tego nowoczesnego sposobu, przyczem skonfiskowano przemyt, składający się z tytoniu wysokowartościowego, takichże cygar, narzędzi chirurgicznych, sacharyny itp.

skarbowej, w ustawach lub rozporządzeniach o opodatkowaniu cukru, sztucznych środków słodzących, o wywozie złota, podatku od olejów mineralnych, od kart do gry, od podatku dochodowego, podatku przemysłowego, od spadków i darowizn, podatku od kapitałów i rent, opłat stemplowych

Również za przestępstwa skarbowe uznawane będą przestępstwa przeciw skarbowości komunalnej oraz kary porządkowe wymierzone na zasadach ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Wszystkie wyżej wymienione przestępstwa skarbowe nie podlegają anulowaniu na mocy amnestji.

Szajka zorganizowana była bardzo umiejętnie, poszczególni jej członkowie zaopatrzeni byli w paszporty zagraniczne, specjalne na rzędzia, klucze od wagonów kolejowych i prze działów.

Członkami szajki byli Edward Puszczyński, znany przemytnik, ostatnio zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 19, który zorganizował szajkę, przybierając sobie do pomocy Zygmunta Gałązkę, zamieszkałego przy ulicy Przemysłowej 41 w Łodzi i Karola Szalkiewicza, zamieszkałego przy ulicy Piasecznej 21 w Łodzi.

Obaj pomocnicy Puszczyńskiego posiadali również doświadczenie, albowiem zajmowali się poprzednio na własną rękę przemyca niem towarów z zagranicy.

### SZYFRY I TAJNE SKRYPTYKI W WAGONACH

Wspólnicy podzielili się rolami. Puszczyński przebywał najczęściej w Niemczech, w Berlinie lub Wrocławiu, zależnie od tego, co zamierzał przesłać do Polski

Gałązka i Szalkiewicz przebywali stale w Łodzi i do czynności ich należało odebranie towaru w sposób poufny z wagonów, a następnie doręczenie go odbiorcom.

Przemykanie odbywało się w sposób do tychczas niepraktykowany. Mianowicie Puszczyński po zakupieniu towarów w Niemczech wsiadał do pociągu międzynarodowego na linii Berlin lub Wrocław via Poznań—Łódź—Warszawa—Rewel—Tallin.

Znając system ustawienia takiego pociągu, w którym poszczególne wagony są przeznaczone w miarę potrzeby do jednej ze stacji i pozostawione na tych stacjach, Puszczyński umieszczał przemyt w jednej ze skrytek wagonu przeznaczonych do Łodzi, przed granicą wysiadał, przedtem jednak telegraficznie specjalnie umówionym szyfrem zawiadamiał jednego ze współpracowników o transporcie. Szalkiewicz lub Gałązka udawali się na stacji w Łodzi do wagonu i wydobywali ze skrytek przemyczone towary, które następnie rozwozili do odbiorców.

Po mozolnych obserwacjach w dniu 14 lutego r. b. straż graniczna ujęła na dworcu Łódź-Kaliska Karola Szalkiewicza, od którego odebrano pokazywany transport tytoniu i cygar, tylko co wydobytych ze skrytek w wagonach.

W dwa dni później w podobnych warunkach zatrzymany został Zygmunt Gałązka na stacji w Zgierz, przyczem odebrano znów cygara i transport narzędzi chirurgicznych i sacharyny.

Obu zatrzymanych osadzono w areszcie, przyczem dla zmylenia śladów nie powiadomiono o tem nikogo, oczekując na przybycie trzeciego przywódcy szajki, który przebywał zagranicą.

Zdołano odcyfrować szyfrowane zdania telegramu i na tej podstawie stwierdzono, że Puszczyński, przebywający zagranicą, zapowiedział swój powrót z resztą transportu w dniu 19 b. m.

Funkcjonariusze straży granicznej oczekiwali na przybycie Puszczyńskiego i zatrzymali go na dworcu w Łodzi (Kaliska) w chwili, gdy zamierzał odjechać z transportem tytoniu, cygar, sacharyny i narzędzi.

O wielkości afery świadczy fakt, iż straty z racji nieopłacenia cel na rzecz Skarbu Państwa od ostatniego transportu wynoszą około 60,000 zł. Według przybliżonych obliczeń Puszczyński i jego szajka w ciągu krótkiego okresu swej egzystencji przemycała towarów na kilkaset tysięcy złotych, powodując straty dla skarbu państwa na kilkaset tysięcy złotych.

## Likwidacja zuchwałej szajki kolporterów i fałszerzy

(a) Na terenie Łodzi pojawiły się ostatnio w obiegu fałszywe monety 2 i 5 złotych nowego typu, które jak to w toku obserwacji ustalono, najczęściej wydawane były przez kolporterów na terenie sklepów spożywczych, masarni, piekarni i t. p.

Władze policyjne zarządziły energiczne dochodzenie i obserwacje, które doprowadziły do ujawnienia sprawców fałszerstwa i kolportowania monet.

Po dłuższych i zmudnych poszukiwaniach ustalono, że niejaki Kazimierz Rządziński zamieszkały przy ulicy Popiela 9, znany poprzednio już z podobnych wystąpień, zorganizował specjalną fabrykację monet 2 i 5 złotych, przyczem dobrał sobie do pomocy Piotra Daleckiego, zamieszkałego przy ulicy Klinka 4.

Policja prowadząc obserwacje, ustaliła dalej, że w kontakcie z Rządzińskim jest stale niejaki Kazimierz Kamela zamieszkały przy ulicy Rybnej 11 i Zygmunt Patacz, zamieszkały przy ulicy Wrześnińskiej 19.

Do zebrania całego materiału dowodo-

wego policja wkroczyła do lokalu Rządzińskiego, gdzie również Daleckiego i Kamelę Pataczą zatrzymano w jego mieszkaniu.

Fałszerzy przeprowadzono do wydziału śledczego, gdzie Rządziński korzystając z nie uwagi konwoju zamierzał wsunąć do kieszeni swego współpracownika Daleckiego portmonetkę, w której miał kilkanaście fałszywych monet, by w ten sposób odsunąć od siebie oskarżenie.

Na tem tle między Doleckim a Rządzińskim doszło do bójki, którą zlikwidowała policja. Przy wszystkich zatrzymanych znaleziono monety, oraz narzędzia służące do wyrobienia monet.

W czasie dalszego dochodzenia ustalono że wyrobem monet zajmował się we własnym mieszkaniu Rządziński przy pomocy Daleckiego. Częściowo pomagali im również Kamela i Patacz, którzy jednak w głównej mierze trudnili się rozpowszechnianiem monet.

Wszystkich 4-ch aresztowanych przestępców osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Ulgowe pociągi do Zakopanego i Warszawy.

(a) Na skutek starań Polskiego Biura Podróży Orbis, w dniu 1-go marca r. b., uruchomiony zostaje specjalny pociąg do Zakopanego.

Przyjazd z Zakopanego następuje w dn. 6-go marca r. b. Bilet na przejazd w obie strony kosztuje 28 złotych. Należy zaznaczyć, iż miejsca w pociągu są numerowane i pociąg do Zakopanego idzie bez żadnych przesiadek.

Równocześnie dowiadujemy się, że wobec powodzenia jakim cieszą się ulgowe grupowe pociągi do Warszawy, organizowane również przez Polskie Biuro Podróży Orbis, w bież. tygodniu w dalszym ciągu odchodzą z Łodzi—Kaliskiej o godzinie 7,28 we wtorek, środę i czwartek.

Powrót z Warszawy następuje o godzinie 18,55. Przejazd w jedną stronę wynosi 7 zł. 85 gr.

Kunnie czekolade Piaseckie!!!



# Wściekły pies pokąsał trzy osoby

Pogoń na ulicach miasta.

(a) W dniu wczorajszym w północnej dzielnicy miasta miała miejsce niecodzienna awantura, która zakończyła się pokąsaniem przez wściekłego psa trojga osób, oraz zastrzeżeniem psa.

Mianowicie z ulicy Łagiewnickiej w kierunku ulicy Zgierskiej biegł wściekły pies, średniej wielkości owczarek.

Na ulicy Łagiewnickiej pies rzucił się na przechodzącego tam 28 letniego Fobiasza Altmana, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 5. Przechodnie z krzykiem chronili się po brzo- mach, pies zaś biegł dalej.

Na ulicy Zgierskiej pies pokąsał 22 letnie go Adama Toska, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 18, który zastąpił drogę biegnącemu zwierzęciu.

Następnie na Bałuckim Rynku tenże pies pokąsał 9 letniego Daniela Goldfarba, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 28. Chłopiec

nie zdążył w porę ukryć się i napadnięty został przez oszalałe zwierzę.

Dopiero na posesji przy ulicy Zgierskiej 28 osaczono rozwścieczonego psa i funkcjo- narjusze policji kilku strzałami z rewolweru położyli psa.

Głowę odcięto i przesłano do zbadania do laboratorium bakteriologicznego. Pokąsani zostali niezwłocznie przesłani na kurację.

W związku z tem dowiadujemy się, że obostrzona została kontrola organów policyj- nych w kierunku stwierdzenia czy przestrze- gane są przepisy o trzymaniu psów na ulicy. Okręg miejski Łodzi uznany został za zagro- żony wściekłą, to też winni wykroczeń ule- gają obostrzonym karom aresztu.

Pozatem wzmożona zostanie działalność czyszciciela, który wyławiać będzie waleśjące się bezpańskie psy.

# Co się kryje pod poważną brodą solidnego kupca

(a) W dniu 3 stycznia 1933 r. Szlama Sztajman, kupiec zamieszkały w Pabianicach przy ul. Kopernika 11, przypyl do Banku ko- mernyjnego w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 24 dla załatwiania pewnych formalności.

Gdy zaferowany był obliczaniem konta swego przy okienku, jakiś rzeźmieśzek spryt- nie wyciągnął mu z kieszeni portfel zawierają- cy 537 zł. w gotówce i wekslach.

Sztajman wprowadził zaważył podejrzanego „typka” ponieważ jednak poważny żyd — kupiec nie wbudzał w nim Podejrzenia iż jest złodziejem nie zwrócił bliższej uwagi.

Gdy jednak zgłosił się do policji okaza- ło mu się, że podejrzanych i tam rozpoznał człowieka który tak się interesował nim przed

kradzieżą.

Wskazany przez Sztajmana był 50 letni Pek Lajb Wajnsztajn, właściciel III piętrowej kamienicy przy ul. Fajfru 13 oraz właściciel dużego składu papierowego.

Stanowisko Wajnsztajna wbudzało pew- ne wątpliwości, iż mógł on dopuścić się krad- dzieży kieszonkowej. Zarządzono tedy obser- wacje iskrupulatne poszukiwania. Wajnsztajn nie był meldowany w Łodzi i jak okazało się, jeździł do Lwowa i Krakowa na podobne wy- stępy, gdzie za kradzieże był już karany.

Po dłuższych poszukiwaniach Wajnsztaj- na ujęto i osadzono w areszcie. Przy konfron- tacji poszkodowany Sztajman rozpoznał w kamieniczniku złodzieja kieszonkowego.

konkretnego materiału w postaci odpowiednich informacji i bez uprzedniego przeprowadzenia dochodzenia w tej mierze.

Na skutek tego zalecenia Izba Skarbowa wydała okólnik do poszczególnych Urzędów Skarbowych, w którym zarządza, aby kiero- wnicy urzędów zwracali specjalną uwagę na należyte ujęcie osiągniętych przez płatników obrotów i dochodów, jak również, aby w ka- dym wypadku wymiary były uzasadnione bądź to otrzymanymi informacjami, bądź też opiniami rzeczoznawców, powołanych z po- śród fachowców i osób dających rękojmię uczciwej oceny.

## Kałygodne figle

(a) Ostatnio na terenie Łodzi zaobser- wowano niezwykle objaw. Mianowicie jacyś nieznani sprawcy przecinają anteny radiowe, przerywając w ten sposób odbiór audycji.

Figlarze ci grasują szczególnie w środ- mieściu, przyczem charakterystycznym jest, że zadawalnają się jedynie przecięciem dr- utu, którego jednak nie kradną, co wskazuje iż jest to jedynie złośliwa psota.

Na skutek skarg osób poszkodowanych zarządzone w tym kierunku obserwacje, ce- lem ujęcia i ukarania niszczycieli.

## Upadek.

Na ulicy Kątnej 24 wskutek poślizgnię- cia się upadł na chodnik przechodzący tam Józef Osiecki zamieszkały przy ulicy W- znera 23.

Osiecki doznał okaleczenia głowy i zwich- nięcia prawego przedramienia. Przybyły le- karz pogotowia po nałożeniu opatrunku prze- wiózł rannego do lecznicy.

## Operacja kieszonkowa.

(a) W tramwaju linii Nr. 11, na odcy- ku między Placem Peymonta i Chojnami nie- ujawniony dotychczas sprawca wyciął w si- ku kieszeń, Szymonowi Nieźwieckiemu przy- byłym z Koluszek i skradł portfel zawierają- cy 120 złotych w gotówce oraz różne weksle i dokumenty.

Sprawcę poszukuje policja.

## NA MARGINESIE.

### Karn wał.

Byleś smutny i zgnębiony  
masz człowiecze czegoś chciał.  
Bal po balu roztrąbiony...  
Dziś króluje karnawał

X  
Wracasz z balu roześmiany...  
W domu jak w siedzibie mar-  
meble wzięły za podatki  
Doliczając nawał kar...

X  
Co się z balu pozostało?  
Na czym będziesz teraz spał?  
Choc karnawał co się stało...  
Otoczył cię kary — wał

X  
Bał, bał w salach kilku  
na podzutki na sierotki  
Czy zostanie z balu dochód?  
Dochód? nie! zostaną plotki

X  
Dziś bal więźniów i wisielców  
Jutro bal znów jest i gala  
na wiadomego żołnierza  
i nieznanego kaprała

X  
Dziś nażebrać się wstydzących  
Jutro na bruki z klinkieru  
Tu na babcie chcące maż...  
Tam na emigrantów z Peru...

X  
Choć na świecie poneć kryzys  
Wino cieknie złotą strugą  
Ze zmierzwienia piją ludzie  
Ze bieda ta trwa tak długo

X  
Ludzie chodzą, ja nie chodzę  
Jabym się tam znalazł bał  
Jeszcze bym tam znalazł zone  
I to był by kar — nawał.

D. Wil, M. Junosza.

# Należy przedtem poznać się z wywiadwcami

(a) W dniu 14-go września r. ub., dwaj wywiadowcy st. st. drzechodząc ulicą Tręba- cką, przy zbiegu ulicy Źródlanej zauważyli dwie niewiasty rozdające ulotki. Kolporterki wręczyły usłużnie zadrukowane świstki rów- nież wywiadowcom, którzy rzuciwszy okiem stwierdzili, że jest to bibułka komunistyczna wobec czego wprowadzili kolporterki do bra- ny i odebrali od nich kilkaset ulotek, jeszcze nie rozdanych. Zatrzymane okazały się 23- letnia Estera Ofman, notowana już za działal- ność komunistyczną oraz 21-letnia Fajga Gli-

kman, poprzednio karna więzieniem za wys- tępy wywrotowe.

Obie wsadzono w więzienie. W dniu wczorajszym zasiadły one na ławie oskarżo- nych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mo- cą którego Estera Ofman skazana została na 2 lata więzienia, a Fajga Gliksman na 5 lat więzienia.

Obie zostały pozbawione równocześnie praw politycznych.

# STREJK KOTONIARZY ZOSTAŁ ZAOSTRZONY

(a) W dniu wczorajszym w lokalu In- spektoratu Okręgowego Pracy, pod przewod- nictwem Insp. Wojtkiewicza, odbyła się przy- udziale przedstawicieli związków robotniczych i przemysłowców, wspólna konferencja, dla- ustalenia warunków i zawarcia umowy, likwi- dującej strajk kotoniarzy.

Z obu stron wysunięto warunki mało- zmienione, tak że w rezultacie nie osiągnięto mimo usiłowań Inspektora Pracy, po rozumi- nia i konferencja została przerwana, bez za-

dnego wyniku.

Ponowna konferencja wyznaczona na ś- rodę dnia 22-go b. m., to z racji wyjazdu In- spektora Wojtkiewicza do Kalisza.

W związku z tem strajkujący robotnicy przemysłu pończosznego postanowili za- ostrzyć strajk przez wycofanie z terenów fa- brycznych wszelkiej obsługi, jak dozorców- dziennych i nocnych, tudzież niektórych ro- botników, zatrudnionych przy usuwaniu to- wów specjalnie wykańczanych.

# Przeciw nadmiernym wymiarom podatkowym

(a) Izba Skarbowa otrzymała rozporzą- dzenia Min. Skarbu w kwestji wymiaru po- datków, w którym wskazano, iż na podstawie obserwacji stwierdzonem zostało, że Urzędy Skarbowe wymierzają płatnikom, nieprowa-

dzącym ksiąg handlowych, prawidłowych lub gospodarczych, podatek przemysłowy od obro- tu i dochodowy, w wysokości wymiaru usta- lonego w ub. r. bądź też nawet w wysokości- wyższej aniżeli w latach poprzednich, i to bez



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Sprawa Moniki  
TEATR KAMERALNY — Egipska przenica

TEATR POPULARNY — Znak na drzwiach  
JAK — Wszystko dla gości  
MELODRAM —

## KINA

CASINO — Romeo i Julcia  
CAPITOL — Człowiek którego zabiłem  
MIMOZA — Znajoma z wagonu sypialnego  
CZARY — Zwycięstwo 4 z Legji

GRAND-KINO — Czar jej oczu  
LUNA — Ja w dzień ty w nocy  
CORSO — Krwawy wywóz  
PAN — Bezdomni  
STYLOWY — Wiktoria i jej huzar  
OSWIATOWY — Dziewczę z ludu

LUDOWY — Cuda w górach  
BAJKA — Braterstwo ludów  
RAKIETA — Kino nieczynne  
PALACE — Gasnące płomienie  
PRZEDWIOSNIE — Blond Venus  
SPLENDID — Dziesiąty kochanek  
ADRIA — Dobroczynca ludzkości

METRO —  
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o  
zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 20 stycznia 1933 r.  
Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	173,90
	Belgia	124,40
	Holandja	359,10
	Londyn	30,67
	Nowy Jork	8,901
	Paryż	35,12
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,90
	Włochy	45,61
	Czerwoniec	4,40

Obroty, małe tendencja  
mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiełdo-  
wych — 8,90<sup>3</sup>/<sub>4</sub> — Rubel zło-  
ty 4,76 — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,29 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,59 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 212,90 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	112,00
4 proc. poz. inwestycyjna	106,25
5 proc. poz. konwersyjna	43,75
6 proc. poz. dolarowa	59,75
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	102,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	43,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	42,25
10 proc. m. Radomia	40,00
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,00

### Akcje:

Bank Polski	79,25
Lilpop	11,75
Stachowice	10,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocna dla listów zastawnych mocniejsza  
Obroty akciami małe.

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak  
również wykonywuje wszelkie robo-  
ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące  
oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków  
w większych i mniejszych ilo-  
ściach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
BRATERSKA 1/3.

## Przez radio

Łódź, 21 lutego 1933 r.

11.58	Sygnal czasu
11.40	Przegląd prasy polskiej
11.50	Kom. meteor. dla komunik. lotniczej
12.05	Program na dzień bieżący
13.10	Urz. kom. Pim.
15.15	Komunikat gospodarczy
15.25	Chwilka lotnicza
15.30	Komunikaty
15.35	Głód książki
15.50	Płyty gramofonowe
16.00	Program dla młodzieży
16.25	Płyty gramofonowe
16.45	Odczyt
17.00	Kącet solistów
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18.20	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.30	Feljeton
20.00	Koncert wieczorny
21.00	Dodatek do Pr. Dz. Radiowego
21.10	Wiadomości sportowe
22.10	Kwadrans literacki
22.35	Muzyka taneczna
22.55	Urz. Kom. Państw.
23.00	Muzyka taneczna

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie  
długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-  
wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Fin-  
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostę-  
pny drogę naturalną do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-  
cy otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy  
napisać i pocztówkę (otrąkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

**FUHMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej  
można ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

pecjalność. detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę

## OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Hercko  
Litowski” w Łodzi ul. Składowa 23 wydierżawi fabry-  
kę pończoch znajdującą się w Łodzi przy ul. Składo-  
wej Nr. 23, składającą się z 10 maszyn pończosznich  
i skarpetkowych.

Przekonać się o stanie maszyn i urządzeniach  
można po porozumieniu się z syndykatem upadłości.

Oferty z uwzględnieniem czasu i czynszu dzierż-  
wnego składać należy w kancelarii syndyka w Łodzi,  
przy ul. Śródmiejskiej Nr. 27 w zapieczętowanych ko-  
piach najpóźniej do dnia 25 lutego 1933 roku, —

Adwokat Kazimierz Kowalski  
Łódź, Śródmiejska Nr. 27  
syndyk tymczasowy



## ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

**F. Grętkiewicz**

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

**NOWY KURS**

w nowym lokalu przy

**ALEJI KOSCIUSZKI 68. (róg Zamenhofs) tel. 175-35**

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej  
jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Ogłaszaicie się w „PRĄDZIE”!



**KINOTEATR**  
**STYLOWY**  
 dawniej „RESURSA”  
 Al. Kościuski 123 Telefon 112-00

Pełna humoru, pikanina i szampańska komedia francuska p. t.

# Noc w Grand-Hotelu

z pełną temperamentu SUZY VERNON oraz genialnym komikiem ekranów ARMANDEM BERNARD i ROLANDEM TOUTAIN.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program:

## TAJEMNICA DWORU HABSBURGOW

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Czy zwiedziłeś już

# Biały Tydzień?

któ y dobiega końca!

**PRZYJDZ!**

a przekonasz się o nie  
 bywale niskich cenach naszych wy  
 robów

**KONSUM**  
 PRZY WIDZERSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.  
 PIOTRKOWSKA 54 - Dojazd tramwajami 10 i 16

### Place

przy ul. Fabjanickiej 1 Ciąsnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45.

### MASZYNISTA ROTACYJNY

lub energiczny pomocnik potrzebny. Zgłaszać się Al. Kościuski 41 „Prąd”

### Różne lokale

do wynajęcia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91 Wiadomość u dozorcę.

POTRZEBNA dziewczyna z dobrymi rekomendacjami do wszystkiego Zagajnikowa 36c parter Jasńska

### BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuski 27 tel. 141-01

### Sklep spożywczy

i pokój z kuchnią do sprzedania. Marszałkowska 11 przy Rzgowskiej.

### SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuski 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cała na bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

zł. 5000 poszukuje na 1 numer hipoteki na spłatę długu rodzinnego, gospodarstwo podmiejskie 12 morgów ziemi budynki dobrze zagospodarowane. Bliższe szczegóły w administracji dziennika „Prąd”

### Potrzebny chłopiec

do praktyki na zecerę. Zgłaszać się w administracji „Prąd”

## Najk czystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej  
 radio-elektrotechnicznej

inż. M. KRUAZYR

ul. Główna 17

Tel. 115-04

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy

**zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich**

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

## Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, szale, szelki, parasolki, wszelka galanteria. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

trykotowe kombinacje 1 zł

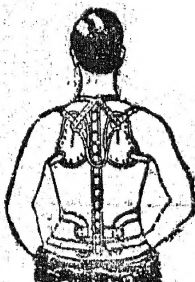
Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1 zł

## PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrkowska 119



Sztywna nogi, ręce, gorsety na gruźlicę, skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkładki na stopy płaskie, podług odlewa gipsowego lekkie z drzewa-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC  
 tel. 231-81.



Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r.

ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski i opaski wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane według wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrymacze, gorsety a la „HESSINGA”, wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta” przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałych nóg.